

Wtorek, 9 lutego 2010 r. – Strasburg

Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania (11)

Głosowałam za przyjęciem KE, choć w przypadku kilku komisarzy chętnie wyraziłabym zdanie odrębne. Jak wiadomo Parlament Europejski głosuje jedynie nad całym składem Komisji. Mimo tego, że nie jestem zachwycona wyborem pani Ashton, w kolegium komisarzy przeważają osoby niezwykle kompetentne i doświadczone. Chrześcijańscy Demokraci, do których należę, zdecydowali się poprzeć Komisję, aby umożliwić sprawne działanie Unii Europejskiej. Mój głos sprzeciwu byłby demonstracją i mógłby być odczytany jako brak lojalności wobec mojej frakcji, ale nie wpłynąłby na decyzję Parlamentu. W nowej Komisji Przewodniczącego Barroso znaleźli się tak doświadczeni i rozsądni politycy, jak Michel Barnier czy Viviane Reding, z którymi będę blisko współpracować. Świetnym komisarzem będzie też z całą pewnością odpowiedzialny za budżet Janusz Lewandowski. Możemy być naprawdę dumni! Parlament Europejski był też w stanie wpłynąć na Bułgarię, która mało kompetentną w zakresie pomocy humanitarnej i rozwoju Rumianę Żelewą zastąpiła Kristaliną Georgiewą. Uważam to za duży sukces i konstruktywny udział PE w tworzeniu nowej Komisji. Rozsądne sugestie i pośrednie oddziaływanie na Przewodniczącego Barroso i kraje członkowskie uważam za najskuteczniejsze działanie, na które nas dzisiaj stać. Głosowanie przeciwko Komisji przedłużyłoby kosztowne negocjacje, a efekt końcowy niekoniecznie byłby lepszy, niż ten, który uzyskaliśmy.